

## Wspólnota czy społeczeństwo obywatelskie? Jednostki jako podmioty wyboru

Autor tekstu: **Wiera Paradowska**

Próba rozwiązania tego problemu, jak sygnalizowałam wyżej, może być podjęta na gruncie metafizyki wyboru przez rozróżnienie podmiotu etyki i podmiotu etycznego. Rozróżnienie takie wynika z koncepcji podmiotowo-podmiotowej natury człowieka, zgodnie z którą natura człowieka nie jest dana, lecz jest tworzona przez wybór metafizyczny jednostki między podmiotowo-podmiotowym i podmiotowo-przedmiotowym określeniem się wobec siebie i nie-ja (w tym też innej jednostki) jako wartości równorzędnych lub nie równorzędnych, nadrzędno-podrzędnych [41]. Zastosowana tu do określenia natury człowieka kategoria wyboru metafizycznego jest tylko w jakimś stopniu odpowiednikiem „wolnej woli”: zgodnie z koncepcją wyboru metafizycznego jednostka nie ma natury, której źródłem miałby być ktoś inny lub coś innego, niż sama jednostka w relacji współkonstytuowania dobra lub zła z innym. Każdy z nas kreuje swoją naturę (swoją wartość), swoją osobowość przez samo podejmowanie wyboru metafizycznego, wprowadzającego odpowiednią dla tego wyboru zasadę konstytuowania relacji między moim ja i nie-ja jako relacji podmiot-podmiot lub jako relacji podmiot-przedmiot. O wytwarzaniu tej natury decyduje jednocześnie odpowiedni wybór metafizyczny drugiej strony tej relacji, a więc konfrontacja ich wyborów, w wyniku czego ustanawiane są zinstytucjonalizowane formy tych wyborów, w tym przede wszystkim zasady i normy etyczne.

Próbie ukazania genezy podmiotowości i wartości należy zacząć od nieco bardziej szczegółowego wyjaśnienia, dlaczego kategoria wyboru metafizycznego odgrywa rolę decydującą.

W koncepcji metafizyki wyboru kategoria wyboru metafizycznego jest ściśle związana z pojęciem pierwotnego doświadczenia metafizycznego siebie i nie-ja. Przy konstruowaniu metafizyki wyboru pojęcie to powstało w toku rozważań nad zagadnieniem świadomości i tożsamości, które współczesna psychologia formułuje między innymi w kategoriach rozwoju inteligencji emocjonalnej od tak zwanej mimikry motorycznej do empatii. Na etapie mimikry motorycznej dziecko, jeszcze jako niemowlę, naśladuje innych. Nie odróżnia jednak siebie w pełni od nich; na przykład płacze na widok łez innego dziecka. Mimikra motoryczna zaczyna „znikać z repertuaru maluchów — powiada D. Goleman — około połowy trzeciego roku życia, czyli w memencie, gdy uświadamiają sobie, że ból, odczuwany przez inną osobę, nie jest ich bólem, i próbują pocieszyć tę osobę” [42]. Ten moment uznany jest za przejaw ukształtowanej empatii, towarzyszącej rozróżnieniu przez dziecko siebie i swoich przeżyć od tego, co nim nie jest i tym samym od przeżyć innych; zarazem dziecko gotowe jest do konstruowania swojej tożsamości przez dokonywanie wyborów metafizycznych. W metafizyce wyboru wspomniane tu psychologiczne zjawisko mimikry motorycznej przechodzącej w empatię obecne jest w pierwotnym doświadczeniu metafizycznym, które jednak do nich się nie sprowadza [43]. Treścią pierwotnego doświadczenia metafizycznego jest doświadczanie wzajemnego zapotrzebowania i oporu oraz wyłaniania się ja w opozycji do nie-ja i konieczność określenia się owego ja wobec siebie i nie-ja jako wartości, wartości równorzędnych lub nie równorzędnych, a więc do wyborów metafizycznych. Określenie się jest jednocześnie określeniem swojej (i współokreśleniem cudzej) tożsamości w kategoriach podmiotowości i przedmiotowości [44].

Tym co inicjuje rozwój podmiotowości jest więc wybór metafizyczny [45]. W jego efekcie „ja” przekształca się w podmiot. Podmiot *par excellence* (twórca zasad, podmiot zarówno *sensu stricto* jak i *sensu largo*, zawierający w sobie „podmiot działania”) jest właśnie podmiotem wyboru metafizycznego (wraz z innym takim samym podmiotem).

W metafizyce wyboru rozwój podmiotowości równa się więc konstytuowaniu przez każdą jednostkę relacyjnej struktury świata, w którym strony w wyniku wzajemnego zapotrzebowania i oporu nadają sobie nawzajem status wartości równorzędnych w akcie wyboru podmiotowo-podmiotowego lub wartości nie równorzędnych w akcie podmiotowo-przedmiotowego wyboru metafizycznego. Wybór podmiotowo-przedmiotowy tożsamy jest z konstytuowaniem świata, w którym rządzić będzie zasada panowania i posłuszeństwa. Są w nim podmioty panujące i podmioty, sprowadzone do roli przedmiotów, do roli poddanych. W podziale tym „poddanym” przysługuje jedynie status podmiotów etycznych, podmiotów

działania etycznego, czyli podmiotów, których czyny zdeterminowane są przez odgórnie nadany system wartości, nadany przez tych, którzy zawłaszczyli funkcję podmiotu (twórcy) etyki.

Z kolei wybór podmiotowo-podmiotowy tworzy świat wolności, w którym podmioty są wartościami równorzędnymi. Oznacza to, że w świecie tym każdej stronie relacji ja — nie-ja (ja — inne ja) przysługuje, oprócz statusu podmiotu etycznego, również status podmiotu etyki — współtwórcy „siedliska cnoty” w konstytuowanej przezeń relacji z innym już to jako relacji podmiot-podmiot, już to jako relacji podmiot-przedmiot.

Należy zaznaczyć, że wybory metafizyczne, wbrew pozorom, nie kreują dualistycznej struktury bytu, symetrycznie podmiotowo-podmiotowej i podmiotowo-przedmiotowej. Metafizycznie rzecz biorąc, świat jest jeden. Zawsze jest podmiotowo-podmiotowy. „Ja” lub inne ja, traktowane przedmiotowo, nigdy, póki żyje, nie staje się w pełni przedmiotem, wartością użytkową. Niezbywalnym warunkiem wzajemnego nadawania sobie i innemu statusu wartości jest przekształcenie się pierwotnego oporu, wzajemnie stawianego i wzajemnie odczuwanego, wobec nadmiernego uprzedmiotowienia, w czynne domaganie się [46] od nie-ja podmiotowego traktowania. Toteż jednostka zawsze zachowuje podmiotowość metafizyczną, czyli po prostu podmiotowość (nie może bowiem uchylić się od wyboru metafizycznego), jako że nawet przedmiotowe traktowanie wymaga zgody przedmiotowo traktowanego, i - w tym sensie — zachowania jego statusu podmiotu wyboru metafizycznego. Ja jako przedmiot (w relacji podmiot-przedmiot) zachowuje swój status podmiotu etyki, tyle że w formie rudymenarnej, w formie wymuszonego przyzwolenia na to, by w tej roli występował wyłącznie kto inny. Odmowa przyzwolenia na wyłącznie przedmiotowe traktowanie albo wymusza traktowanie podmiotowe, albo likwiduje samą relację przez jej rozerwanie lub fizyczną likwidację (względnie samolikwidację) jednej ze stron.

Struktura bytu, ukonstytuowana przez wybory metafizyczne, jest więc całością asymetryczną. Oznacza to, że relacja podmiot-podmiot obejmuje całość podmiotowości i dlatego ma prymat nad relacją podmiot-przedmiot, i to ona decyduje o integralnym charakterze bytu, wyznaczając relacji podmiotowo-przedmiotowej miejsce podporządkowane. W ten sposób natura człowieka jawi się jako struktura o dwóch — wyższym i niższym — poziomach podmiotowości, których mechanizm funkcjonowania określają odpowiednio dwie zasady metafizyczne: wyższa — zasada wolności, konstytuująca stosunki międzyludzkie jako relacje wartości równorzędnych, i niższa — zasada panowania i posłuszeństwa, wytwarzająca relacje wartości nierównorzędnych i oparty na nich świat przemocy. W tym właśnie świecie ma miejsce deformacja natury człowieka: redukcja jego podmiotowości do niższego piętra; dotyczy to obu stron relacji - również podmiot panowania nie jest, jako taki, podmiotem *par excellence*.

Tak pojęta natura człowieka implikuje pewną definicję procesu upodmiotowienia. Zgodnie z nią **człowiek staje się podmiotem, staje się wartością w relacji z innym człowiekiem. Następuje to przez wzajemne upodmiotowienie, dokonujące się przez wzajemne i wzajemnie ograniczane uprzedmiotowienie oraz wzajemne uznanie się stron tego stosunku za podmioty, za wartości równorzędne w akcie podmiotowo-podmiotowego wyboru metafizycznego [47].**

Należy tu zwrócić uwagę na to, że podmiotowo-podmiotowy wybór metafizyczny jest nie tylko podstawowym elementem strukturalnym powyższej definicji, ale przede wszystkim jest wynikiem — cała zaproponowana tu teoria podmiotowości człowieka i jego „natury” jest wynikiem — podmiotowo-podmiotowego wyboru metafizycznego autora tej koncepcji [48].

Dlaczego wybór, o którym mowa, nie jest zwykłym wyborem życiowym, wyborem jednym z wielu, dlaczego jest wyborem fundamentalnym i jako taki właśnie - metafizycznym? Dzieje się tak dlatego, że koncepcja podmiotowości, oparta o metafizykę wyboru, nie jest po prostu odzwierciedleniem rzeczywistości jako czegoś danego. Nie jest poglądem, którego formą byłoby twierdzenie pozytywne, że jest tak lub tak. W odróżnieniu od poglądu, który odzwierciedla to co jest (to co dane), wybór metafizyczny, jak już wspominałam, wytwarza, konstytuuje nowy świat, nową rzeczywistość, byt wyższy, byt metafizyczny, byt wartości.

Model podmiotowo-podmiotowej natury człowieka wskazuje, że zapośredniczający powstanie tego modelu wybór metafizyczny jego autora jest wyborem takiego sposobu uczestnictwa w tworzeniu świata wartości i siebie jako wartości, który nakłada na podmiot tego wyboru obowiązek (powinność) konstytuowania (między innymi przez wspomniane wzajemne domaganie się) wraz nie-ja, wraz z innym, bytu, jakim jest relacja podmiot-podmiot. Tym samym, w odróżnieniu od innych modeli człowieka, w modelu podmiotowo-podmiotowym

spełnienie owego obowiązku równa się upodmiotowieniu a zarazem ukonstytuowaniu natury człowieka, a nie realizacji tej natury jako czegoś danego [49]. **Upodmiotowienie, czyli uzyskanie statusu podmiotu**, oznacza, że dzięki doświadczeniu metafizycznemu inicjującemu proces upodmiotowienia jednostka dopiero w relacji z inną jednostką, przez swój i jej wybór metafizyczny, buduje swoją naturę, stając się zarówno **podmiotem etyki, czyli twórcą wartości [50] oraz systemu nakazów i zakazów etycznych, jak i podmiotem etycznym – wykonawcą tego systemu.**

\*

Powyższe miało za zadanie wykazać, że na gruncie metafizyki wyboru oraz sformułowanej w oparciu o nią koncepcji natury człowieka i jego podmiotowości pojawia się możliwość filozoficznego (i psychologicznego) wyjaśnienia transcendentnego i zagadkowego jak dotychczas źródła etycznych „właściwości” człowieka (i osobowości), które nie poddaje się badaniom naukowym [51], a zarazem nie jest tożsame z Bogiem, z przyrodą czy kulturą [52]. Metafizyka wyboru pozwala uniknąć wspomnianych wyżej redukcjonizmów pokazując, że źródła wartości i moralności, źródła kultury i etyki należy szukać w relacjach, które tworzą jednostki między sobą za pośrednictwem swoich wyborów metafizycznych, ustanawiających porządki społeczne: świat wolności i świat posłuszeństwa.

Jedynie świat wolności jest skutkiem wznoszenia się człowieka na wyższy poziom upodmiotowienia. Właśnie na tym poziomie człowiek, wraz z innym człowiekiem, staje się twórcą wartości najwyższych, a przede wszystkim wolności obywatelskiej, ucieleśnionej w prawie (konstytucji) państwa liberalnodemokratycznego. Dopiero na tym, wyższym, poziomie rozwoju swojej podmiotowości (i osobowości) jednostka staje się obywatelem – podmiotem etyki wolności (etyki wyboru podmiotowo-podmiotowego), a tym samym staje się podmiotem etyki obywatelskiej, odpowiadającej integralnej naturze człowieka: jedności podmiotu etyki i podmiotu etycznego.

O ile na niższym etapie upodmiotowienia psychika człowieka określona jest przez dążenie do realizacji interesów partykularnych, o tyle na etapie pełnego upodmiotowienia działania człowieka są podporządkowane wolnej woli podmiotu w ustaleniu porządku wartości, a nie ciśnieniu jego potrzeb. Podmiot etyki zdolny jest tu do ustalenia takiego porządku wartości, gdzie wartość użytkowa (przedmiot) podporządkowana zostaje wartości wyższej o strukturze podmiotowo-podmiotowej, z których najwyższą jest wolność. Wolność stanowiona przez podmioty etyki staje się naturą człowieka i jawi się jako dobro powszechne, kreowane na równi przez wszystkie podmioty, wzajemnie domagające się uznania swojej podmiotowości i uznające się nawzajem za podmioty – zarówno podmioty etyczne, przestrzegające lub nie przestrzegające zasad, jak i, w pełnym wymiarze, za podmioty etyki, czyli podmioty owe zasady ustanawiające.

\*

Wydaje się, że idea rozróżnienia podmiotu etyki, współtwórcy wartości, i podmiotu etycznego, wykonawcy, ma doniosłe znaczenie metodologiczne dla zrozumienia wolności, bez której trudno wyobrazić sobie porządek liberalnodemokratyczny oraz odpowiadające mu społeczeństwo obywatelskie i etykę obywatelską.

W świetle metafizyki wyboru, wolność jako taka jawi się w ścisłym powiązaniu ze spełnieniem obowiązku konstytuowania relacji podmiotowo-podmiotowych jako przestrzeni, w której prawo naturalne, stanowione przez jednostki jako podmioty metafizyczne, w równym stopniu daje im wolność do jego zmiany w drodze umowy społecznej. W związku z tym trzeba zaznaczyć, że konieczne jest tu omówienie trzech rodzajów wolności: wolności metafizycznej, wolności stanowionej i wolności politycznej. Wolność metafizyczna jest tożsama z wyborem metafizycznym (ze stanowieniem dwóch wartości podstawowych). Wolność stanowiona jest ustanowioną przez podmioty etyki w akcie umowy społecznej zasadą, określającą ich stosunki wzajemne jako wartości. Zgodnie z dwoma zasadami podstawowymi mamy tu do czynienia ze stanowieniem dwóch form wolności: równej wolności dla wszystkich i wolności tożsamej z panowaniem, a więc przysługującej jedynie podmiotom panowania. Są to zarazem dwa typy prawa naturalnego (prawa, podkreślmy, stanowionego przez ludzi [53]): prawo naturalne równości i prawo naturalne nierówności. Wolność polityczna jest pochodną tych praw i empirycznie konkretnej proporcji między nimi. Można powiedzieć, że kulturowe formy wolności politycznej, czyli konkretne instytucje polityczne i inne instytucje kultury, już to autorytarne, już to demokratyczne, są konsekwencją woli większości [54], czyli odzwierciedleniem statystycznych rozkładów podejmowanych przez wszystkie jednostki wyborów metafizycznych i

będących ich pochodną wyborów politycznych [55].

Na tym etapie analizy źródła wartości i uzasadnienia etyki można powiedzieć, że na kulturę ludzką składają się zarówno formy podmiotowo-przedmiotowych, jak podmiotowo-podmiotowych wyborów metafizycznych jednostek. Składają się też na nią rozmaite formy walki między zasadami powołanymi przez te wybory, walki, jaka stale się toczy przede wszystkim w każdej jednostce. Oznacza to, że etyka społeczeństwa obywatelskiego, jako etyka wolności i dobra powszechnego, zrodzona w tej walce, nie ma statusu etyki uniwersalnej, podobnie jak nie ma go etyka posłuszeństwa. Należy tu podkreślić, że nie ma i nie może być etyki uniwersalnej. Zgodnie z metafizyką wyboru „uniwersalny” jest sam wybór, ale nie to, co jest wybrane, nie żadna z osobna wzięta „etyka normatywna”. A więc to co nazywamy etyką obywatelską, przypisując jej formę, odpowiadającą naturze człowieka, ustanawiamy, wybierając podmiotowe traktowanie siebie i nie-ja, nie zaś akceptujemy dopatrując się w niej wyrazu na zewnątrz nas bytującej woli jakiegoś autorytetu.

Zatem w wymiarze wolności stanowionej, będącej właśnie sferą etyczności, nie ma jednej etyki. Są dwa typy etyki, odpowiadające dwóm typom „prawa naturalnego” (równości i nierówności) — etyka posłuszeństwa i etyka wolności. O ile jednak wybór metafizyczny, wymuszony przez okoliczności doświadczenia metafizycznego — przez wzajemne zapotrzebowanie i opór, nie jest jednak w swej treści przez nie zdefiniowany, o tyle wybór etyki wolności, etyki obywatelskiej, w pełni odpowiadającej skądinąd naturze człowieka, ma za sobą argument w postaci uniwersalnego (koniecznego, absolutnego) charakteru wyboru metafizycznego oraz uniwersalnego charakteru samego wyboru podmiotowo-podmiotowego; zawarta w etyce obywatelskiej zasada uniwersalna polega na tym, że nie pomija się tu metafizycznego aspektu wolności, przez co stosuje się ona w jednakowym stopniu do wszystkich jednostek, żadnej z nich nie wyróżniając, nie przypisując żadnej z nich jakiegóż szczególnej kompetencji, która nie przysługiwałaby jakiegokolwiek innej jednostce. To nic innego, jak właśnie podstawowy nakaz („przykazanie”) etyki obywatelskiej (etyki liberalnodemokratycznej): **traktuj podmiotowo innego i domagaj się dla siebie podmiotowego traktowania**. Można by ostatecznie powiedzieć, że etyka obywatelska jest uniwersalna, ale tylko co do zasady, lecz nie co do zakresu: etyka obywatelska nie pretenduje do roli jedynej „prawdziwej” etyki. Nie oznacza to zarazem „etycznego relatywizmu” — etyka wolności nie mówi wyznawcy etyki posłuszeństwa: „rób co uważasz za stosowne”. Mówi mu, stawiając go tym samym w kłopotliwej sytuacji samorefleksji w kwestii powinności wobec siebie i innych: „domagam się od ciebie, tak jak od wszystkich innych, podmiotowego traktowania, ofiarując ci w zamian to samo”.

Tym samym zarysowana tu koncepcja etyki obywatelskiej jako etyki wolności, zapośredniczona przez mój podmiotowo-podmiotowy wybór metafizyczny, wytwarza i odtwarza w pełnym wymiarze metafizyczną, całościową, podmiotowo-podmiotową strukturę bytu. Jest wobec niej funkcjonalna. O ile wybór metafizyczny jako taki jest koniecznością, nie można się bowiem od niego uchylić, o tyle wybór podmiotowo-podmiotowy [56] jest wprawdzie, z jednej strony, przejawem „wolnej woli”, wolności metafizycznej, z drugiej jednak, jako decyzja, odpowiadająca pełnej strukturze podmiotowości człowieka, jest zarazem kwestią powinności wobec siebie i innego w sensie tworzenia wyższej warstwy swojej i cudzej podmiotowości przez uznanie siebie nawzajem, w drodze wzajemnego domagania się tego, za wartości równorzędne.

Zgodnie z powyższym, w rozstrzygnięciu podmiotowo-przedmiotowym relacja ja — nie-ja przekształca się w hierarchiczną relację podmiot panowania-przedmiot panowania, w relację „władza-poddany” [57]. W istocie akt ten umieszcza źródło etyki w podmiocie panowania - w Bogu i królu, w „awangardzie”, w autorytecie moralnym etc. albo w konieczności historycznej lub w prawach przyrody [58]. Z kolei przestrzeganie danych odgórnie norm etycznych przez podmiot etyczny jawi się jako wyraz posłuszeństwa. Natomiast treścią podstawowego (kolejnego) nakazu etycznego, treścią powinności etycznej, wypływającej z innego typu etyki, etyki wolności, jest **nakaz wzajemnego domagania się bycia jednocześnie podmiotem etycznym i podmiotem etyki**. Domaganie się od innego, by był nie tylko podmiotem etycznym, ale by był jednocześnie podmiotem etyki, połączone z domaganiem się podmiotowego traktowania mnie, a więc uznania mojej integralnej kompetencji etycznej, jest tym, co zasadniczo różni etykę obywatelską od etyki chrześcijańskiej jako *par excellence* etyki posłuszeństwa. Zasada nadstawiania drugiego policzka, jedna z podstawowych zasad tej etyki, jest *expressis verbis* rezygnacją „ja” z domagania się przezeń traktowania go jak podmiotu. Charakter etyki chrześcijańskiej jako etyki posłuszeństwa dopełnia wyjęcie Boga oraz władzy,

która od Boga (czyli, skądinąd, podmiotu etyki) spod działania przykazania miłowania bliźniego. Istnienie w kulturze opartej na religii prawie wyłącznie stosunków hierarchicznych, które eliminują kategorię „bliźniego”, świadczy o czymś więcej — o marginalizacji owej normy w obrębie tej kultury. *Nota bene* Stary Testament, z którego przykazanie miłowania bliźniego jak siebie samego pochodzi [59], nie jest pod tym względem tak jednoznaczny jak chrześcijaństwo: Bóg występuje w nim raz jako jedyny podmiot etyki, innym razem znów dzieli się tym statusem z ludźmi, zawierając z nimi przymierza.

Warto na koniec zauważyć, że satysfakcja, z jaką konstатовany jest w części piśmiennictwa postmodernistycznego fakt zarówno zmierzchu etyki, jak i samej potrzeby etyki w społeczeństwie ponowoczesnym [60], związana jest z niedostrzeżeniem wyżej wspomnianych dwóch typów etyki. Etyka panowania i posłuszeństwa, uznająca wartości za „dane” [61], utożsamiana jest przez autorów, związanych z nurtem postmodernistycznym, z całą etyką [62]. Nic dziwnego zatem, że podmiotem wolności (wolnym człowiekiem) jest dla postmodernistów (zresztą nie tylko dla nich) ktoś, kto jest z „okowów etyki” całkowicie wyzwolony. Tymczasem wybór podmiotowo-podmiotowy nie tylko uzasadnia konieczność etyki [63] przez ukazanie jej związku z podstawami bytu i naturą człowieka, ale również definiuje wolność podmiotu. Wolny podmiot to, w metafizyce wyboru, taki podmiot, który jest jednością podmiotu etyki i podmiotu etycznego. Owo bycie podmiotem integralnym w relacji z innym podmiotem integralnym jest koniecznym i wystarczającym warunkiem wolności każdej ze stron. Jest więc akurat odwrotnie, niż twierdzą postmoderniści: etyka, a konkretnie — etyka obywatelska, jest warunkiem wolności. Inna rzecz, że postmodernizm jest nie tyle orędownikiem wolności, co ideologią społeczeństwa konsumpcyjnego, co może tłumaczyć wspomniane bagatelizowanie potrzeby etyki. Kulturowym typem osobowości kultury konsumpcyjnej nie jest obywatel, lecz konsument, tak jak typem ludzkim kultury tradycyjnej, opartej na religii, jest poddany. „Wspólnota”, podobnie jak konsumeryzm, nie potrzebuje obywatela, nie potrzebuje więc również etyki obywatelskiej.

W historii myśli społecznej wzajemne uznanie stron za podmioty, za wartości równorzędne, znalazło wyraz w pojęciu umowy społecznej. W dziejach ludzkości można rozróżnić dwa odmienne wyniki tej umowy. Są one zależne od woli większości [64] w stosowaniu jednej z dwóch zasad w budowie porządku politycznego — zasady posłuszeństwa i zasady wolności. Wyrazem tego są dwie formy polityczne: państwo autorytarne (państwo „wspólnoty”), i państwo liberalnodemokratyczne [65], ale jedynie instytucje demokratyczne, powołane z woli aktywnej większości, stwarzają każdej jednostce możliwość pełnego rozwoju swojej osobowości przez integrację własnej podmiotowości. Dają jej sposobność bycia zarówno prawodawcą, jak i kimś, kto korzysta z opieki prawa, a zarazem się doń stosuje. Ale w ostatecznym rachunku tylko od każdego człowieka, od jego wyboru metafizycznego zależy, czy będzie integralnym podmiotem etyki i prawa, podmiotem wolności politycznej, czy będzie tylko posłusznym cudzej woli, nawet jeśli to będzie „wola wspólnoty”, podmiotem etycznym, posłusznym lub nieposłusznym normom narzuconym mu przez kogo innego. Podstawowe nakazy etyki obywatelskiej, wymagające dbałości o integralny charakter podmiotowości, a więc o bycie obywatelem, stwarzają zobowiązanie do uczestnictwa w działaniu instytucji, ale też do ich stałego kontrolowania, jak to postulował między innymi Jacek Kuroń, bo tylko takie uczestnictwo zapewnia status obywatela. Tylko podejmując ten trud i spełniając taką powinność budujemy naturę ludzką. Dążąc do jedności wolności stanowionej, czyli ufundowania stosunków między jednostkami na zasadzie podmiotowo-podmiotowej, i do wolności politycznej, czyli form instytucjonalnych tej zasady, wypełniamy obowiązek obywatelski: tworzymy liberalnodemokratyczny ład polityczny jako adekwatną formę natury ludzkiej.

\*

Tekst opublikowany pierwotnie w pracy zbiorowej pt. *Kulturowe instrumentarium wolności*, Poznań 2005.

Zobacz także te strony:

[Dlaczego oświeceniowy projekt wolności poniósł klęskę?](#)

[Wartości w świetle dialektycznej metafizyki wyboru](#)

Przypisy:

**[41]** O metafizyce wyboru zob. W. Paradowska, *Problem ontycznego statusu innego "ja" u Husserla*, *Studia Filozoficzne* 1989, nr 2; R. Paradowski, *Bergson i problem metafizyki*, *Ruch Filozoficzny* 2000, nr 2; W. Paradowski, R. Paradowski, *Dominacja i wolność w kulturze*, w: R. Paradowski, P. Załęcki (red.), *Kulturowe instrumentarium panowania*, Toruń 2002. Pod wpływem *uzusu* językowego używa się tu pojęcia "wartość", gdy tymczasem wartość jest wartością tylko w relacji z wartością. Wartość jest zawsze uzależniona od wartości i nie może nie wystąpić w parze z wartością. Powiada się wprawdzie, że Bóg (tu: jako wartość najwyższa) nie zależy od człowieka, a jednak nie da się go pomyśleć nie myśląc o nim, a więc - nie uzależniając go tym samym od myślenia o nim (to samo dotyczy "wierzenia", "kochania" itd.).

**[42]** D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań 1997, s. 163. "Specjaliści z zakresu psychologii rozwoju stwierdzili, że niemowlęta czują przygnębienie i współczucie zanim jeszcze uświadomią sobie w pełni, że istnieją jako odrębne od innych istoty". Tamże, s. 162.

**[43]** Doświadczenie metafizyczne jest punktem wyjścia (początkiem) zarówno psychologii, jak i metafizyki: zarówno psycholodzy mogą budować swój przedmiot (teorię psychiki) jak i metafizycy mogą budować sam byt i zdawać sprawę z jego budowania, dopiero od momentu, gdy "ja" (w tym ja filozofa i psychologa) oddzieli się od tego, co nim nie jest i relację z tym, co nim nie jest, sproblematyzuje przez określenie się wobec niego i siebie.

**[44]** "W tym okresie swojego rozwoju [na etapie empatii - W.P.] maluchy zaczynają się różnić między sobą ogólną wrażliwością na zmartwienie innych osób. Niektóre... wyraźnie dostrzegają przygnębienie innych i reagują na nie, inne natomiast wyłączają się". D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, op. cit., s. 163-164.

**[45]** Wybór metafizyczny oznacza wolność wyboru w ramach określonej alternatywy, a jednocześnie oznacza konieczność, a nawet swoisty przymus wybrania, jako że nie można od wyboru metafizycznego się uchylić. Obecnie kultura konsumpcyjna usiłuje wtłoczyć tę konieczność wybierania w wąskie ramy wyboru między towarami. Kultura religijna wtłacza wybór w równie wąskie ramy posłuszeństwa-nieposłuszeństwa.

**[46]** Domaganie się przeze mnie uznania mojej podmiotowości przez "nie-ja" jest pośrednio domaganiem się uznania przez "nie-ja" swojej własnej podmiotowości, której niezbywalnym warunkiem jest uznanie przezeń mojej podmiotowości. Dlatego etyczny problem domagania się przeze mnie uznania czyjejś podmiotowości przez kogoś trzeciego jest w istocie szczególnym przypadkiem wyjściowej sytuacji metafizycznej: również w tym przypadku jest to domaganie się od całego "nie-ja" bycia podmiotem (kimś, kto mnie traktuje podmiotowo); zarówno krzywdzonemu pomagamy zachować podmiotowość, domagając się od krzywdzącego jej poszanowania, jak i pomagamy krzywdzącemu - nie tylko zachowanie podmiotowości przez krzywdzonego jest warunkiem zachowania jej przeze mnie, w takim samym stopniu warunkiem takim jest jej zachowanie przez krzywdzącego, obaj bowiem składają się na (moje) "nie-ja", którego podmiotowość jest warunkiem (jednym z warunków) mojej podmiotowości, obie zaś dopiero dają łącznie wartość. Konflikt wartości powstaje (wartość doznaje uszczerbku) nie tylko wtedy, gdy nie uda się zapobiec krzywdzie (o sytuacji, gdy tego nie próbujemy, nawet nie ma co mówić), ale również wtedy, gdy dążąc do jej zapobieżenia zmuszeni jesteśmy wyeliminować krzywdzącego.

Dobłą ilustrację perypetii podmiotowości stanowi głośny w swoim czasie przypadek Kitty Genovese, która została zabita w przytomności kilkudziesięciu świadków, obserwujących przez pół godziny wydarzenie z okien swoich domów, a żaden nie zareagował na dokonujące się w jego oczach zło - nawet nie zadzwonił na policję. Wydarzenie to i spowodowane przezeń w społeczeństwie amerykańskim rozterki moralne opisane zostały w: G. Mietzel, *Wprowadzenie do psychologii*, Gdańsk 1999, s. 15.

**[47]** Znakomitą ilustracją tej definicji (w tym zwłaszcza wzajemnego domagania się

uznania podmiotowości) jest unowocześniona wersja przygód Robinsona Crusoe, przedstawiona przez Caleba Deschanela w brytyjsko-amerykańskim filmie *Crusoe*. Skutki podmiotowo-przedmiotowego wyboru metafizycznego ukazuje William Golding w książce *Władca much*.

[48] Chodzi dosłownie o mój wybór metafizyczny. Każda bowiem teoria zapośredniczona jest przez taki czy inny (już to podmiotowo-podmiotowy już to podmiotowo-przedmiotowy) wybór metafizyczny jej twórcy. Ta teoria, w odróżnieniu od innych, ujawnia go i włącza do swojej struktury jako element konstytutywny.

[49] Wedle wzorca gdzie indziej ustanowionego.

[50] Jako podmiot metafizycznego wyboru podmiotowo-podmiotowego.

[51] Tak np. M. Węgrzecka, określając osobowość człowieka przez relację ja - świat, zaznacza, że system wartości, decydujący o "zasadzie preferowania" pełni "nadrzędną i centralną funkcję w całej osobowości" oraz podkreśla, że mimo "takiej pozycji jest to sfera najbardziej nieuchwytna w badaniach psychologicznych, opisywana zawsze jedynie pośrednio". M. Węgrzecka, *Zarys psychologii*, Kraków 2000, s. 134.

[52] W sprawie filozoficznego rozumienia transcendencji zob. W. Paradowska, R. Paradowski, *Podmiotowość jako transcendencja. Przyczynek do definicji podmiotowości politycznej*, Środkowoeuropejskie Studia Polityczne 2005, nr 1.

[53] Prawo naturalne, podobnie jak etyka, nie jest czymś bezpodmiotowym. W zależności od typu prawa naturalnego prawnonaturalna podmiotowość jednostek może mieć albo integralny, albo rozerwany charakter, analogicznie do aspektu podmiotowości, związanego ze sferą etyczności.

[54] Pod warunkiem jej swobodnej artykulacji; paradoks polega na tym, że taka swobodna artykulacja mogłaby mieć miejsce w toku referendum, w którym obywatele odpowiadaliby na pytanie, czy chcą oddać się pod arbitralną władzę instytucji autorytarnej (już to partii komunistycznej, już to kościoła), czy, przeciwnie, wolą poddać się prawu przez nich samych stanowionemu (czy to w drodze referendum, czy przez przedstawicieli). Jasną jest rzeczą, że instytucja autorytarna woli sama definiować obywateli (np. jako wspólnotę wyznaniową albo lud pracujący miast i wsi), jest bowiem rzeczą mało prawdopodobną, by obywatele dobrowolnie oddali się pod arbitralne panowanie. Gdyby jednak tak się stało, to byłby to jedyny przypadek prawdziwie demokratycznej legitymacji władzy autorytarnej (pod warunkiem, że prawo do takiego referendum nie zostałoby uchylone). Wybory, w których zwyciężają ugrupowania, dążące do wprowadzenia porządku autorytarnego, nie stanowią tu pełnej legitymacji z uwagi na niesprecyzowany charakter opcji, jakie mają wyborcy.

[55] W sprawie związku między wyborem metafizycznym i wyborem politycznym zob. szerzej W. Paradowska, R. Paradowski, *Władza i prawo. Filozoficzne podstawy wyboru politycznego i teorii polityki*, Przegląd Politologiczny 2004, nr 2, s. 7 i n.

[56] Nacisk mowy potocznej powoduje użycie pojęcia "wybór" w dwóch znaczeniach: wyboru jako takiego oraz tego, na rzecz czego wybór jest dokonywany.

[57] W tym miejscu pojawia się interesujące zagadnienie relacji wzajemnego uprzedmiotowienia, związanego z obopólnym zaspokojeniem potrzeb, przy zachowaniu wzajemnego uznania podmiotowości, a więc zagadnienie "związków funkcjonalnych" oraz ich przechodzenia (przy zachwianej równowadze sił skutkującej zerwaniem umowy) w związki oparte na panowaniu i posłuszeństwie, w tym tak zwane (w psychologii) "związki toksyczne", gdzie zamiast umowy mamy do czynienia z zastosowaniem środków przemocy. Paradigmat "związków funkcjonalnych", regulowanych w drodze umowy, oraz "związków toksycznych" może mieć zastosowanie również w sferze społeczno-politycznej, gdzie użycie środków przemocy psychologicznej (szantażu itp.) i ekonomicznej jest szeroko rozpowszechnione. Jednak zastosowanie psychologicznej kategorii związków toksycznych i związków funkcjonalnych poza psychologią wymagałoby osobnych badań.

[58] Nagminnie postępuje tak popularna w ostatnich latach literatura z zakresu socjologii. Przegląd stanowisk socjologicznych w kwestii natury człowieka zob. np. w: A. Mościskier, *Spór o naturę ludzką. Socjologia czy socjologia?* Warszawa 1998. Tytuł wskazuje na to, że autor, jeśli nawet zachowuje pewien dystans wobec radykalizmu socjologii, nie jest bardzo skłonny wyjść poza ramy determinizmu.

[59] Zob. Kpł 19,18.

[60] Zob. Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996, s. 6 i n.

[61] Właśnie "uznająca", bowiem posłuszeństwo, tak samo jak wolność, jako

podstawowe wartości etyczne, nie są dane, lecz ustanowione. Co innego wolność metafizyczna, która jest dana, podobnie jak konieczność przyrodnicza. Można powiedzieć, że tak jak wolność ustanowiona ma swoją podstawę w wolności metafizycznej, tak ustanowione posłuszeństwo ma swoją podstawę w konieczności przyrodniczej - bycie, z punktu widzenia metafizyki, bądź co bądź niższym.

[62] Zob. tamże, s. 9.

[63] Metafizyka wyboru uzasadnia konieczność etyk jako kulturowych form wartości podstawowych.

[64] Trzeba oczywiście pamiętać o różnicy między wolą, zdefiniowaną przez ludzi, których ta definicja dotyczy, i zdefiniowaną przez kogo innego.

[65] Związki między umową a każdą z jej głównych form politycznych najlepiej ilustrują koncepcje Tomasza Hobbesa i Johna Locka. Ze zrozumiałych względów nie sposób się tu do nich szczegółowo ustosunkować. Wspomnę tylko, że Hobbes, konstruując autorytarną formę porządku politycznego, oddzielił podmiot etyki od podmiotu etycznego. Locke natomiast, dzięki idei dwóch umów, zachował integralny charakter podmiotowości człowieka. Lockowska wersja umowy społecznej nie sprowadza już podmiotowości wyższej uczestników umowy, jak się to dzieje u Hobbesa, do przyzwolenia na panowanie podmiotu uprzywilejowanego. Wszyscy obywatele jako podmioty etyczne przestrzegają reguł i do nich się odwołują, ale nade wszystko jako podmioty etyki reguły te ustanawiają. Nawiasem mówiąc, nawet u Hobbesa można dopatrzeć się integralnego podmiotu, chociaż za cenę abstrahowania od sfery władzy państwowej: prawo natury, nazwą swą sugerujące pozaumowne źródło zasad podstawowych, treścią samych zasad wykazuje ich umowny charakter. Chyba że chodzi, jak w niniejszym tekście, o naturę wyższą, konstruowaną w relacji podmiotowo-podmiotowej.

#### **Wiera Paradowska**

Psycholog, pracownik naukowy Wyższej Szkoły Handlu i Finansów Międzynarodowych im. Fryderyka Skarbka w Warszawie.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-01-2007)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5225) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5225>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.



Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)